

w podwójnym tego zwrotu znaczeniu: zadziwienia, a nawet zachwytu, oraz obawy, a nawet lęku. Wielki Reset jest bowiem czymś, co z jednej strony ekscytuje możliwościami, ale z drugiej zatrważa swoimi zagrożeniami. Z obiektywnego punktu widzenia wymagają równomiernego uwzględnienia obydwie społecznie doniosłe jego efekty. Jest oczywiste, że kiedy Wielki Reset kojarzy się z usprawnieniami i możliwościami, rodzi aprobatę, ale gdy kojarzy się z utrudnieniami i ograniczeniami, wywołuje sprzeciw. Nie można zaś apriorycznie, bez sprawdzenia i potwierdzenia zakładać, że jedno i drugie efekty się równoważą. Choć takie jakoby neutralne założenie w nauce dominuje, nie ma ono zastosowania do Wielkiego Resetu przede wszystkim dlatego, że nie jest on zjawiskiem naturalnym i spontanicznym, ale sztucznie i odgórnie kształtowanym.

1.1. Szok przyszłości

Szokowy korelat

Spośród globalnych zjawisk wiążących się z Wielkim Resetem w pierwszym momencie narzuca się konsternacja z powodu ogromu podejmowanego przedsięwzięcia i przełomu pod wpływem jego następstw. Z tego też względu pierwszym z wyróżnionych tu korelatów (skorelowanych zjawisk) globalnej współczesności Wielkiego Resetu jest szok przyszłości – sformułowanie upowszechnione przez Alвина Tofflera w książce o takim tytule¹⁰¹. Zostało ono przez niego użyte na oznaczenie całokształtu następstw rewolucji naukowo-technicznej, szczególnie w obszarze życia społecznego i kulturalnego. Tu zaś chodzi jeszcze o odniesienie go zwłaszcza do życia politycznego i gospodarczego. O ile intencją Tofflera było epatowanie czytelników nadzwyczajnymi dobrodziejstwami, tu chodzi bardziej o zainteresowanie ich zastanawiająco lekceważonymi zagrożeniami. Z jednej strony szokuje to, co się może pojawić w przyszłości, ale z drugiej strony także to, co się dokonuje już w teraźniejszości, a w tym wzrost złożoności, szybko-

¹⁰¹ Por. A. Toffler, *Szok przyszłości*, przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.

ści, zmienności, zróżnicowania i ryzyka w każdej dziedzinie aktywności. W tym względzie nie wystarcza prezentacja różnorodności następujących po sobie zjawisk (fenomenologia zmian), ale potrzebne jest poszukiwanie strukturalnych ciągłości procesów (metafizyka zmian).

Wielki Reset jest przedsięwzięciem nazbyt doniosłym, aby poprzestać na powierzchownej prezentacji zjawisk jako fenomenów. Konieczne są również odniesienia do głębokich struktur metafizycznych. Wielki Reset nie jest bowiem tylko tym, co bezpośrednio widzimy, ale również tym, co pośrednio możemy wywnioskować, nie tylko z zachowaniem reguł logicznych, ale również za pomocą kategorii metafizycznych. Nie chodzi tu o budowę jakiejś metafizyki Wielkiego Resetu, ale o ustalenie kategorialnego jego statusu, to znaczy stwierdzenie, czy stanowi on kategorię bytową, czy jest tylko konstrukcją poznawczą, a może jedynie emanacją językową – czymś, o czym się tylko mówi. Gdyby bowiem nie liczne deklaracje instytucji publicznych i organizacji prywatnych, nie zaistniałby on w powszechnej świadomości i nie powodował zmian w rzeczywistości. Skoro jednak jest medialnie manifestowany, jest również formalnie implementowany w kodeksach prawnych i kodach informatycznych oraz uwzględniany w politycznych i ekonomicznych procesach decyzyjnych¹⁰². Zastanawiać musi, jak pomysły ideologiczne sprawnie, skutecznie i efektywnie przekładają się dziś na regulacje prawne, standardy techniczne, specyfikacje handlowe i agendy rządowe.

Szok złożoności

Złożoność to przeciwieństwo pojedynczych (prostych) i jednokierunkowych (bezwrotnych) zależności. W warunkach złożoności występuje wiele przyczyn, które wielorako się warunkują (wzajemnie i zwrotnie na siebie oddziałują). Będące ich efektem zjawiska nie dają się sprowadzić do prostych, trwałych i ciągłych zależności. Ponad wewnętrzną złożonością globalnych zjawisk ma miejsce złożoność globalnych procesów, będących wypadkową ich globalnych przyczyn. O ile Wielki Reset zdumiewa na poziomie swej zjawiskowości, o tyle jeszcze bardziej zdumiewać musi z powodu swych przyczyn. O ile bywa szeroko prezentowany, o tyle niezwykle wąsko jest wyjaśniany. Dlatego od jego

¹⁰² J. Janowski, *Informatyka prawa. Zadania i znaczenie w związku z kształtowaniem się elektronicznego obrotu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, s. 164.

rozległości bardziej szokują stojące za nim przyczyny, zaliczane do teorii spiskowych.

Przechodząc z analogicznie-ogólnego poziomu metafizycznego¹⁰³ na konkretnie-bieżący poziom fenomenologiczny, zacytować można Zbigniewa Brzezińskiego, który stwierdził: „Wkraczamy w okres, w którym największym wyzwaniem będzie złożoność”¹⁰⁴ jako niedający się ogarnąć umysłem poziom i rozmiar komplikacji. Znaczy to, że dla rozumienia ważniejszych zdarzeń, a tym szerszych trendów, nie wystarczą redukcje obserwowanych i opisywanych wielości czynników do jedności ich tworzywa (monizm), lecz konieczne są syntezy wielości części do jeszcze większych całości (pluralizm). Możemy przypuszczać, że „człowiek stworzył świat rzeczy, jakiego jeszcze nie było”¹⁰⁵. Skonstruował skomplikowaną maszynę techniczną, by administrować maszyną społeczną. „Złożoność nowego systemu wymaga coraz większej wymiany informacji pomiędzy jego elementami”¹⁰⁶. Według niektórych autorów na ewolucję można patrzeć jako na proces ku coraz bardziej złożonym i zróżnicowanym organizmom, oraz tworzenie się nowych, wyżej zorganizowanych struktur rozpraszających¹⁰⁷.

W miarę komplikowania się struktur i funkcji realnych mnożone są obiekty informacyjne (struktury złożone z informacji) i nasilają się procesy informacyjne (funkcje polegające na przepływie informacji). Ma to miejsce, tak w działaniu (praktyce), jak i w poznaniu (nauce). „Osobliwe są problemy, jakie ludzkość funduje sobie, rozszerzając wciąż granice poznania i potęgując intelektualną produkcję. Jest bowiem tak, że one wszystkie streszczają się w kwestii, jak ocean informacji wlać w probówkę osobniczego umysłu”¹⁰⁸. Stawiana jest już wręcz

¹⁰³ Por. M.A. Krapiec, *O rehabilitację analogii bytowej*, „Roczniki Filozoficzne”, 5(1955/1957), nr 4, s. 103–119. Szerzej na ten temat: por. tenże. *Dzieta*, t. 1, *Teoria analogii bytu*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.

¹⁰⁴ Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym, rozmowę moderował D. Ignatius*, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 31.

¹⁰⁵ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 132.

¹⁰⁶ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 31.

¹⁰⁷ Por. A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Wozydłto, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 466.

¹⁰⁸ Por. J. Jarzębski, *Zakończenie w: S. Lem, Bomba megabitowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 222.

teza o nadmiernej złożoności nauki, gdyż zajmuje się ona sama sobą. Rozwój nauki opiera się na założeniu, że zawsze jest możliwe takie wyodrębnienie układu badanego, by zachodzące w nim zdarzenia były jednoznacznie przewidywalne¹⁰⁹. Toffler stwierdza: „Coraz częściej będziemy stawali w obliczu problemów, których nie da się rozwinąć za pomocą analizy przyczynowo-skutkowej, lecz które będą wymagały analizy opartej na wzajemnych zależnościach. Nasze przyszłe kryzysy nie będą się składać z elementów, które można łatwo zidentyfikować i rozwiązywać po kolei, i z osobna, lecz będą się składać z setek współdziałających czynników wypływających ze współzależnych i nakładających się na siebie źródeł, czyli przyczyn¹¹⁰. Do takich zaś obiektów i procesów bez wątpienia należy Wielki Reset, rozpatrywany na najwyższym poziomie wielowymiarowej złożoności.

Obok uniwersalnie ważnej interpretacji filozoficznej struktur złożonych Wielkiego Resetu stosowane w analizie mogą być partykularne metody cybernetyczne ujawniające jego funkcje. Na gruncie cybernetyki teoria złożoności pozwala zrozumieć dynamikę pętli sprzężenia zwrotnego z wykorzystaniem tzw. funkcji rekursywnych, które generują tyle natychmiastowych powtórzeń, że jak stwierdza James Rickards, drobne przyczyny, zbyt małe, by można je było nawet zaobserwować, prowadzą do bardzo poważnych skutków. Przytoczonym przez niego przykładem jest wybuch bomby atomowej. „Fizycy wiedzą, że kiedy wysoko wzbogacony uran zostanie doprowadzony do stanu krytycznego, i poddany działaniu generatora neutronów, nastąpi eksplozja o sile zdolnej zrównać z ziemią całe miasto, ale nie wiedzą, która konkretnie cząstka subatomowa zapoczątkuje reakcję łańcuchową¹¹¹. Przywołany autor wyjaśnia w ten sposób dzisiejszą dalece niezadowalającą kondycję nauk społecznych, a zwłaszcza ekonomii. „Współcześnie ekonomieści marnują czas na szukanie tej cząstki, w ogóle nie zwracając uwagi na krytyczny stan całego systemu. Szukają płatka śniegu, podczas gdy wokół zaczyna się lawina¹¹². Podobnie teoretycy wielkiej transformacji, na przykład Karl Polanyi, oraz społeczeństwa informacyjnego, jak Manuel Castells, nie zauważają nawarstwiającego się ryzyka global-

¹⁰⁹ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, s. 26.

¹¹⁰ Toffler, *Trzecia fala...* s. 274.

¹¹¹ Por. J. Rickards, *Śmierć pieniądza. Nadchodzący upadek międzynarodowego systemu walutowego*, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2014, s. 242.

¹¹² Tamże.

nego krachu i postępującej wokół cywilizacyjnej destrukcji. Jeśli zaś zauważają, to zarazem zbywają frazesami ujawniającymi skłonności do pesymizmu czy uspokajają teoriami kreatywnej destrukcji¹¹³.

Szok szybkości

Złożoność zjawisk jest tym, co szokuje teoretycznie, tym zaś, co szokuje praktycznie, jest szybkość zmian. Większość ludzi nie jest w stanie zdać sobie z niej sprawy, a kiedy to już do nich dociera, są oni nie pozytywnie zdumieni, lecz – coraz częściej – negatywnie zaskoczeni. Wiele wskazuje, że największe zdumienie, ale i zaskoczenie będą się wiązały z Wielkim Resetem. Współcześnie szybkość to nie tylko dalsze przyspieszenie życia, czyli jego kres w postaci natychmiastowości (szybko, czyli już, tuż po kliknięciu). Szybkość przekłada się na natychmiastowość, która rządzi w sieci i w naszym życiu intelektualnym (poznawczym), wolicjonalnym (dążeniowym) oraz emocjonalnym (uczuciowym)¹¹⁴. Wszystko musi być natychmiastowe, a więc błyskawiczne: komunikacja, usługa, dostawa, gratyfikacja, rozrywka czy zażyłość, jak zupa z kartonu. Obsesję szybkości wyraża standard posiłków – instant.

Zauważono, że „szybkość, na którą składa się przestrzeń i czas, nie jest bardziej ograniczona od swoich części składowych. Natomiast służy ich zacieraniu. Ograniczoność mogą pokonać jedynie niegranice”¹¹⁵ jako brak ograniczeń, gdzie wszystko jest hiper, super, ekstra, mega, giga¹¹⁶. Tak jednak może być tylko w przestrzeni wirtualnej, nie zaś realnej. Stąd między innymi nieodparta atrakcyjność tej pierwszej, a nużąca uciążliwość tej drugiej. Można nawet przypuszczać, że przyspieszenie do granic ostatecznych, czyli do granic prędkości światła, jest głównym celem ucyfrowiania i usieciowiania świata. Jak wiadomo ucyfrowiony i usieciowiony układ globalny jest układem ostatecznie zamkniętym, poza który

¹¹³ Por. np. J.A. Schumpeter, *The Theory of Economic Development*, Routledge, Abingdon-on-Thames 1980.

¹¹⁴ Pr. B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i potyka obywateli*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2008, s. 151.

¹¹⁵ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Replika, Poznań 2002, s. 19.

¹¹⁶ W 2010 roku naukowcy z University of California w San Diego obliczyli, że dziennie człowiek przyswaja średnio 34 gigabajty danych, w tym, między innymi, 100 tysięcy słów. Dla przykładu, 500 lat temu, 74 gigabajty informacji były możliwe do zgromadzenia przez najlepiej wykształconych ludzi w ciągu ich całego życia. Zob. więcej w: <https://kids.frontiersin.org/articles/10.3389/frym.2017.00023>.

jak dotąd wyjść nie można. Będzie to możliwe dopiero po zasiedleniu innej planety – z perspektywy, z której nasza zyska swoją odrębność.

Szok możliwości

Dokąd istniało przyspieszenie i rozszerzenie, istniały warunki rozwoju. Kiedy zaś osiągnięto tę granicę, możliwy jest tylko odwrót, czyli regres, który coraz łatwiej zaobserwować w układzie globalnym, który nie musi weryfikować się w kontakcie z jakimś innym układem globalnym. Dalszy rozwój, jaki mógłby i winien stać się udziałem człowieka, to rozwój moralny. Bez niego ludzkość nie przetrwa, a tym szybciej ulegnie zagładzie, im bardziej cenić będzie sobie rozwój fizyczny. Po rozwoju fizycznym i intelektualnym czas na rozwój moralny. W dziedzinie rozwoju moralnego ludzkość, jak pisze Walenty Majdański, „dopiero ząbkuje. Kto z nas nie uświadamia sobie, że w życiu jego własnej osoby już teraz, zaraz, natychmiast, leżą niepojęte możliwości właśnie w ewoluowaniu ku coraz doskonalszej moralnie postawie. Ku coraz doskonalszemu moralnie postępowaniu”¹¹⁷. Błędnie uważa się, że dalsza ewolucja ludzkości jest możliwa w sferze technicznej i fizycznej. Nie jest to możliwe, gdyż zgodnie z prawami cywilizacji pierwsi wyginą ci, którym dzieje się najlepiej. Ludzkość od pewnego stadium swego rozwoju dopuszcza się nadużyć i zbrodni, zwłaszcza w kwestii regulacji zaludnienia, właśnie z powodu braku postępu moralnego; co więcej, pod tym względem ludzkość cofnęła się w porównaniu z wcześniejszymi etapami swego trwania¹¹⁸.

Mimo że narastająca złożoność i postępujące przyspieszenie szokują w obydwu tego terminu znaczeniach, wzmagają się poglądy i dominują poczynania progresywistyczne w sferze techniki, zwłaszcza w nadziei na osiągnięcie nieśmiertelności i nieograniczonej. Jeden z apologetów Wielkiego Resetu, Yuval Noah Harari, pyta: „Czy można wyobrazić sobie bardziej pasjonujące wyzwanie naukowe niż przechytzenie śmierci, albo rynek rokujący większe zyski niż rynek rokujący dłuższą młodość”¹¹⁹. Szokujące jest nawet nie tyle samo przyspieszenie innowacji technicznych, ile ich nieoczekiwane i nieakceptowane zastosowania, które stają się wiadome dopiero wówczas, gdy zmiany są już

¹¹⁷ W. Majdański, *Planowanie zaludnienia = self-control*, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Łomianki 2004, s. 152.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Harari, *Homo deus...*, s. 41.

nie do odwrócenia i nie do odrzucenia, w tym zwłaszcza w kierunku inwigilacji, penetracji, manipulacji, indoktrynacji, kontroli, regulacji, sterowania i głębokiego warunkowania. Przejawem żądań dalszego przyspieszenia jest postawa rewolucyjna. „Jedną z wad radykała jest to, że domaga się natychmiastowej i ryzykownej zmiany w chwili, gdy dokonuje się już zmiana stopniowa, umiarkowana”¹²⁰. Tak właśnie przebiega rewolucja informacyjna – w eskalacji, w której upatrywana jest poprawa losu ludzkości, gdy faktycznie ulega ona pogorszeniu. Technologia bowiem pozwala nielicznym najlepiej sytuowanym eksploatować wszystkich pozostałych.

Nie do końca można zgodzić się z twierdzeniem, że „większości naukowców i bankierów nie obchodzi, nad czym pracują, pod warunkiem, że daje im to szanse na dokonywanie nowych odkryć i osiąganie większych zysków”¹²¹, albowiem oni pierwsi z nich korzystają. Przykładowo pierwszym obszarem zastosowań technologii sieciowych były i nadal są instytucje finansowe. Już w latach osiemdziesiątych XX wieku kontrolę nad globalnym systemem finansowym zapewniał *Alladdin – Asset Liability and Debt and Derivatives Investment Network* (System Zarządzania Aktywami i Pasywami, Długiem oraz Instrumentami Pochodnymi). Kiedy społeczeństwa całego świata używały komputerów ATARI do zabawy, była to specjalistyczna platforma do zarządzania ryzykiem. System „działał w oparciu o tzw. symulację Monte Carlo, będącą algorytmem symulującym nieprzewidywalność świata realnego z użyciem zaawansowanej matematyki i najnowocześniejszych komputerów o gigantycznych mocach obliczeniowych, w celu przetwarzania miliardów informacji na temat milionów podmiotów i ich operacji, wyszukując pewne prawidłowości i starając się obliczyć nie tylko to, co się stanie, co może się stać, wskazując współczynnik prawdopodobieństwa zdarzeń. [...] Działał jak demon Laplace’a w świecie finansów, pozwalający określić długofalowe trendy, a dzięki temu pasywne zarządzanie aktywami, czyli kupowanie i zatrzymywanie akcji, a co za tym idzie stopniowe przejmowanie własności przez pojedyncze monopolistyczne firmy”¹²². Niedostępna przeciętnemu użytkownikowi sieci

¹²⁰ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 9.

¹²¹ Harari, *Homo deus...*, s. 41.

¹²² Biatek, *Czas niewolników...*, s. 165. Jak dalej pisze Biatek, nieliczne informacje na temat podawano w *The Economist*, w tym to, że jego twórcą był Charlie Hallac, wiceprezes firmy BlackRock, który stworzył platformę do zarządzania ryzykiem na bazie systemu UNIX w 1988 roku.

skala możliwości posługiwania się nią do czerpania korzyści ekonomicznych oraz rozszerzania wpływów politycznych musi szokować. Użytkownicy Internetu nie spodziewają się nawet, że sami o sobie nie wiedzą tyle, ile wiedzą o nich operatorzy sieci i administratorzy danych. Niewykluczone, że lepiej zdają sobie oni sprawę z tego, jak zachowują się w przyszłości użytkownicy portali społecznościowych niż owi użytkownicy.

Asymetria informacyjna

Niedająca się ogarnąć złożoność zjawisk i zmienność procesów są powodami i zarazem skutkami niewyobrażalnej asymetrii między pojedynczym i rozproszonym konsumtariatem (sieciowym proletariatem) a zintegrowaną i skoncentrowaną netokracją (sieciową władzą). Zmienność jako cecha współczesnego świata to z jednej strony narastająca szybkość następowania wydarzeń (przyspieszenie), ale z drugiej – ich niekiedy nawet całkowita odmienność (odwrotność). W warunkach rozległej i głębokiej zmienności nie ma mowy o ciągłości (kontynuacji) i naturalności (normalności). Zmiany są wywoływane sztucznie za pomocą narzędzi technicznych i eskalowane z wykorzystaniem parametrów ekonomicznych. W coraz bardziej sztucznym świecie (takim jest świat z informatyzowanej informacji) działa coraz mniej naturalnych ograniczeń i zabezpieczeń, pełniących rolę samorzutnych regulatorów. W wyniku tego następujące po sobie zdarzenia bywają wzajemnie sprzeczne. Wbudowywane mechanizmy termostatyczne (mechanizmy sprzężenia zwrotnego ujemnego zapewniającego samoregulację) zastępują rozwiązania hipertermiczne (mechanizmy sprzężenia zwrotnego dodatniego powodujące eskalację). Efektem braku, a nawet odwrotności samoregulacji zapewniającej stabilizację są wielorakie turbulencje.

Wbrew temu, co się uważa, Peter Drucker wyjaśnia: „Zmiany, które mają nastąpić, są rezultatami konfliktu, nie zaś automatycznego postępu”¹²³. Świadczą o tym sprzeczności, które się nasilają w warunkach technologizacji i ekonomizacji. Same tylko zmiany nie oznaczają jeszcze rozwoju. Aby nastąpił, konieczna jest kontynuacja, modyfikacja i ewolucja, nie zaś negacja, destrukcja i rewolucja. Wówczas bowiem, jak miało to niejednokrotnie miejsce, straty i koszty przekraczają zde-

¹²³ P.F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych. Nowe wyzwania – nowe horyzonty*, przeł. J. Kajdy, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1995, s. 11.

cydowanie korzyści i zyski, tak w bliższej, jak i w dalszej perspektywie. Skoro jednak tak nieracjonalne, ale i niemoralne zarazem mechanizmy upowszechniają się, proponowane jest wykorzystywanie gwałtownych zmian jako okazji. Są to strategie przekształcania zaburzeń w szansę. W zmieniającym się świecie nie można „przespać” okazji wynikających chociażby z konwergencji, integracji, unifikacji, eksploracji, synkretyzacji czy agregacji. O tym, że nie można nie wykorzystać okazji do Wielkiego Resetu, którą stwarza pandemia koronawirusa i na którą pozwala czwarta rewolucja przemysłowa, mówią i piszą jego apologeti, na przykład Schwab, Gates czy Harari.

„Zasadnicze wyzwanie wynika stąd, że zmienia się naraz cały świat, że tzw. epoka informacji literalnie przemienia świat, który wszyscy znamy, instytucje, do których przywykliśmy”¹²⁴. Jednakże tempo zmian jest tak znaczne, że świat, jaki znamy już nie istnieje, odszedł już do przeszłości. Zanim zaś zdamy sobie sprawę z tego, co obecnie się dzieje, stanie się to znów tylko przeszłością. Russel Kirk pisze, że „mądrość ludzka może jedynie dbać o to, by zmiany nie postępowały w zbyt szybkim tempie”¹²⁵. Chodzi o to, by realizując zmiany, nie odczuwać niedogodności związanych z mutacją. Zewnętrzna struktura naszego świata musi się zmieniać, tak jak zmieniają się formy społeczeństwa¹²⁶. Natomiast wewnętrzna istota, będąca naturą w działaniu, pozostaje wciąż ta sama. W przeciwnym razie, zamiast do wzrostu (w sensie przyspieszenia) dochodzi do regresu (w sensie wynaturzenia). Zbyt głębokie i szybkie zmiany techniczne generują nieprzystosowanie psychiczne i patologie społeczne, w tym nerwice, samobójstwa, zabójstwa, frustracje, przestępczość czy brutalność¹²⁷.

Technologiczna anarchia

Różnorodność zdrowego społeczeństwa polega na bogactwie form i sposobów realizowania i przeżywania wspólnych treści i wartości jako tak zwaną jedność w wielości. Kiedy jednak owa różnorodność

¹²⁴ Brzeziński, Scowcroft, *Ameryka i świat...*, s. 248.

¹²⁵ Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 260.

¹²⁶ Por. tamże.

¹²⁷ Por. S. Kozak, *Patologie cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki, zapobieganie w rodzinach i w szkołach*, Difin, Warszawa 2014.

dotyczy nie tylko form i sposobów, ale także treści i wartości, społeczeństwo ulega rozczłonkowaniu, atomizacji, nomadyzacji, partykularyzacji i anarchizacji. Zróżnicowanie cywilizacji informacyjnej odnosi się do wielości nieporównywalnych (eklektycznych) względem siebie składników oraz niespójności (chaotyczności) zachodzących zjawisk. Nie jest to bowiem cywilizacja oparta na zgodnym systemie twierdzeń, spójna jednym systemem wartości i uporządkowana trwałym systemem norm, ale stan anarchii. „Z jednej strony mamy pewien rodzaj anarchii, totalne rozpowszechnienie łączności potencjalnej wszystkich ze wszystkimi, wchłaniające w swoje wnętrza edukację, ekonomię, leczenie razem z kolizjami wartości, które mogłyby mieć charakter międzycywilizacyjnych zderzeń”¹²⁸.

Tym, co tylko pozornie integruje tzw. cywilizację informacyjną, jest globalne zastosowanie cyfrowych technik informacyjnych. Miałyby one integrować tę nową cywilizację poprzez środki, czyli narzędzia, a nie cele (wartości). „Technologia – pisze Toffler – wtłacza w umysł niedająca się opanować różnorodność symboli, wartości, idei, poglądów. W efekcie kultura ulega destandardyzacji. Obserwujemy załamywanie się umysłowości masowej. Następuje ono w wyniku oddziaływania nowych środków komunikowania”¹²⁹. Człowiek, zmierzając do chaosu, kapituluje przed materializmem, relatywizmem, pesymizmem i anarchizmem. Jednak nie istnieje żadna konieczność rozwoju wypadków w tym kierunku. „Kierunek, ku któremu zdążamy, prowadzi natomiast do upowszechnienia się mnogości różnych stylów życia i ogromnie zindywidualizowanych osobowości. Obserwujemy więc początki poststandardowej umysłowości i narodziny poststandardowej publiczności. Zrodzi to nieznanne dotąd problemy społeczne, psychologiczne i filozoficzne. Część z nich już ujawnia się w poczuciu osamotnienia i izolacji społecznej. Nie przypominają one problemów masowej uniformizacji, jakiej doświadczyła ludzkość w epoce przemysłowej”¹³⁰. O ile w epoce industrialnej można było mówić o szoku przyszłości, o tyle w epoce informacyjnej mamy do czynienia już z szokiem teraźniejszości.

Thomas Friedman pisze, że w epoce informacyjnej zdolność upowszechniania często za darmo własnych produktów i poglądów radykal-

¹²⁸ S. Lem, *Bomba megabitowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 83.

¹²⁹ Toffler, *Trzecia fala...*, s. 391.

¹³⁰ Tamże, s. 392.

nie zmienia sposób twórczości i innowacyjności na zasadzie globalnej oddolności: „Jest to ruch użytkowników sieci, a nie ruch sterowany odgórnie. Uploading to najbardziej rewolucyjna forma współpracy w płaskim świecie. Dziś jak nigdy możemy być nie tylko konsumentami, ale też producentami”¹³¹. Na początku lat 20. XXI wieku symbolem tego stały się przeróżne platformy streamingowe, a wcześniej była nim BitTorrent – sieć wymiany plików umożliwiająca ich jednoczesne pobieranie i wysyłanie¹³². Pęd trzeciej fali niesie nas w kierunku zwiększenia zróżnicowań, nie zaś w kierunku dalszej standaryzacji życia. „Dotyczy to w równej mierze idei, poglądów politycznych, skłonności seksualnych, metod wychowawczych, obyczajów spożywania pokarmów, przekonań religijnych, postaw etnicznych, gustów muzycznych, mody, form życia rodzinnego, jak i zautomatyzowanej produkcji”¹³³. Jak pisze Patrick J. Buchanan, tego rodzaju różnorodność „źle wpływa na kapitał społeczny, niszczy wspólnotę i rodzi brak zaufania”¹³⁴. Okazuje się jednak, że dziś cywilizację niszczy nie tyle ekscytująca i powierzchowna różnorodność zjawisk kulturowych, ile szokująca i skrywana spójność głębokich struktur kapitałowych. Destrukcja nie dokonuje się na powierzchni płytkich i pozornych rozbieżności i odmienności kulturowych, ale głębokich i rzeczywistych zbieżności i zależności ekonomicznych.

Szokować musi fakt, że „większość ludzi wierzy w to, co im mówią najważniejsze media, przyjmując ich wizję świata i system wartości, a owe najważniejsze media są już od dawna pod kontrolą wąskiej grupy właścicieli, choćby takich grup, jak BlackRock czy Vanguard, sterujących głównym nurtem informacji. Właściciele ci i instytucje to ci sami, którzy wspierają antychrześcijańską rewoltę”¹³⁵. Najbardziej cywilizacyjnie destrukcyjne jest to, że pozorne i przypadkowe sprzeczności konkurencyjnych interesów korporacji osłaniają rzeczywiste i zaprogramowane zgodności współdziałających funduszy inwestycyjnych, do których one należą. Trudno nie ulec zdumieniu, dowiadując się, jaka faktycznie jest struktura własnościowa świata, kontrolowana przez cztery powiązane ze sobą fundusze inwestycyjne: BlackRock, Vanguard, Fidelity i State

¹³¹ T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 104.

¹³² Por. tamże, s. 105.

¹³³ Toffler, *Trzecia fala...*, s. 394.

¹³⁴ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2008, s. 164.

¹³⁵ J. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 155.

Street, które też do kogoś należą¹³⁶. Nieznana i niespodziewana dla większości ludzi struktura własnościowa świata, tak z racji jej złożoności, jak również poufności, wyjaśnia i uzasadnia funkcjonowanie światowej władzy. Dopiero z tej perspektywy technologiczna, ideologiczna i ekonomiczna anarchia nabiera celowego znaczenia.

Dla prostolinijnych i dobromyślnych umysłów w najwyższym stopniu szokujące i zdumiewające, a nawet oburzające i rozdrażniające muszą być doniesienia i dociekania na temat zamierzonego, zaplanowanego i zaszyfrowanego resetowania porządku światowego, ładu społecznego, dorobku cywilizacyjnego i życia indywidualnego. W ramach ludzkiej racjonalności i ogólnoludzkiej moralności nie do przyjęcia są scenariusze blokowania rozwoju, ograniczania wzrostu, likwidowania miejsc pracy, obniżania standardu życia, zamykania przedsiębiorstw, likwidowania produkcji, zmniejszania upraw, odłogowania ziemi, wyłączenia zasilania, przerywania dostaw, usztuczniania żywności, ograniczania mobilności, wyzuwania z własności, obniżania poziomu kształcenia, uzależniania od leków czy redukcji populacji. Skoro jednak masowo i jawnie oraz bezproblemowo i bezwarunkowo tak się dzieje, stać za tym muszą wyższe instancje, większe interesy, szersze plany i dalsze kalkulacje. Tym zatem, co musi najbardziej szokować, są postępy światowej anarchii przy beczynności i bezmyślności tzw. elit oraz współdziałaniu i zaangażowaniu mas. O ile w tej roli elity całkowicie się dyskredytują, o tyle masy w pełni się realizują¹³⁷.

Szok cywilizacyjny

Z Wielkim Resetem wyraźnie jest skorelowany cywilizacyjny szok, który wzbudzą rozwiązania techniczne, wizje ideologiczne i pochynania ekonomiczne, nie tylko wcześniej nieznane, ale nawet teraz

¹³⁶ „Narzędzi do realizacji globalnego planu przejęcia własności dostarczył przemysł komputerowy, który zaczął być intensywnie rozwijany od połowy lat osiemdziesiątych. [...] Pozwoliło to zachodnim monopolistom stać się monopolistami światowymi. Jednym z instrumentów tworzenia nowego monopolu były instytucje finansowe, zaliczane do wielkiej czwórki. Powoli, ale uparcie przejmowały one wielkie przedsiębiorstwa największych krajów, doprowadzając w ciągu trzech dekad do bezprecedensowej koncentracji własności”. Biątek, *Czas niewolników...*, s. 205. Cytowany autor podaje, że w USA wielka czwórka jest właścicielem 438 z 500 przedsiębiorstw notowanych na kluczowym indeksie giełdowym.

¹³⁷ Jest to rezultatem przechwycenia podziału wiedzy w społeczeństwie (por. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przet. A. Unterschuetz. Zysk i S-ka, Poznań 2020, s. 247).

niewyobrażalne, jak wojna totalna¹³⁸. Z powodu samych oficjalnych zapowiedzi, nie wspominając o skrywanych przypuszczeniach, szok Wielkiego Resetu wiąże się z ryzykiem dla globalnego trwania i cywilizacyjnego przetrwania. Wywoływać go muszą chociażby perspektywy globalnej identyfikacji, likwidacji gotówki, przejścia własności, korporacyjnego obywatelstwa, gwarantowanego dochodu, wszechobecnej obserwacji, sztucznej żywności, likwidacji wielu zawodów, genetycznych manipulacji, społecznej reedukacji, masowej depopulacji czy ponadpaństwowej regulacji. Dawniej dementowane wymienione wyżej perspektywy spotykają się dziś coraz częściej z próbami uzasadniania ich słuszności. Przyjmuje się, że ryzyko cywilizacyjne jest konieczne, nieuniknione (można je tylko próbować zmniejszać przez idealistyczny pesymizm i fatalistyczną wizję przyszłości) bądź niekonieczne, kształtowane (należy je kategorycznie wykluczać przez realistyczny optymizm i eschatologiczną wizję przyszłości). Technologia wpisuje się albo w fatalistyczną, albo w eschatologiczną wizję przyszłości. Prowadzi ona bowiem człowieka albo do zguby i samozniszczenia, albo do zwycięstwa i udoskonalenia. W pierwszym wypadku panuje nad człowiekiem, a w drugim człowiek panuje nad nią. Przekłada się to na rozróżnienie technologii śmierci i technologii życia. Pierwsza pozbawia człowieka wolności, a druga ją gruntuje. Ta sama technologia w różnych warunkach może albo dobrze, albo źle służyć człowiekowi. Dlatego nie może być ona rozpatrywana, oceniana i regulowana w niej samej, ale w całokształcie ludzkiego życia. Na technologię nie można patrzeć w oderwaniu od wszystkiego, co się dzieje wokół człowieka i z człowiekiem. Autonomizacja technologii jest powodem jej alienacji i absolutyzacji. To człowiek miał być od czasów odrodzenia¹³⁹ miarą wszystkich rzeczy, tak jak współcześnie jest nią komputer. Ta sama technologia może człowieka ożywiać albo uśmiercać. Dlatego niewłaściwe, niebezpieczne i niepożądane jest rozwijanie jej w kontekście politycznym i ekonomicznym, a poza kontekstem społecznym i kulturowym. Cywilizacyjnie szokująca okazuje się dysproporcja między idealizmem neutralności technologii samej w sobie a realizmem zaangażowania jej do określonego działania. Zdumienie na skalę cywilizacyjną rodzi rozbieżność między abstrakcyjną neutralnością technolo-

¹³⁸ Por. R.S. Spalding, S. Kaufman, *Niewidzialna wojna. Jak Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód*, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2019, s. 21.

¹³⁹ Por. G. Pico della Mirandola, *Mowa o godności człowieka*, przet. Z. Nerczuk, M. Olaszewski, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2010.

giczną a skonkretyzowaną jej adaptatywnością do działań wojennych czy rewolucyjnych.

Upatrywanie w technologii źródeł cywilizacyjnego szoku byłoby nazbyt daleko idącym uproszczeniem. Ponieważ immanentny jej potencjał jest nieskończony, zastanawiać musi brak stosownych ograniczeń, aby spełniała właściwą – rozwojową i pokojową – rolę¹⁴⁰. „Obecnie – stwierdza Ulrich Beck – większość ludzi odczuwa konsekwencje industrializacji i modernizacji jako zgubne. W obydwu przypadkach chodzi o drastyczne i groźne ingerencje w warunki ludzkiego życia”¹⁴¹. Pod pozorami ułatwień i usprawnień wykorzystywana jest już nie tylko do kontrolowania i regulowania życia indywidualnego i zbiorowego, ale organizowania i nadzorowania życia na całej planecie i życia całej planety. Gdy pojawiły się technologie globalne – o globalnym zasięgu działania i oddziaływania – pojawiły się globalne ryzyka. „Globalizację 3.0 różni od poprzednich nie tylko zakres, w jakim zmniejszyła i spłaszczyła świat, oraz możliwości, jakie stwarza jednostkom, ale także zasięg geograficzny”¹⁴², dotyczący również ryzyka wojny.

Szokować i bulwersować musi weryfikowane tu stwierdzenie, że pod szyldem Wielkiego Resetu toczy się wojna na rzecz globalizacji, skierowana przeciwko wszystkiemu, co jeszcze stawia jej opór. Wojna toczona jest technologicznie, ideologicznie i ekonomicznie. „Aby uchwycić, o co naprawdę toczy się walka we współczesnych czasach, trzeba uwolnić się od starego sposobu myślenia, który zakłada, że rzeczywisty wpływ na życie społeczne mają jedynie wydarzenia i zmiany o charakterze formalnym, instytucjonalnym czy prawnym”¹⁴³. W świetle globalizacji – dążeń do ukonstytuowania instytucji globalnej władzy – za najpoważniejsze zagrożenia dla światowego pokoju uznać należy: 1) ucywilnianie technologii wojskowych, 2) proliferację broni jądrowej

¹⁴⁰ „Walka człowieka z ograniczeniami stawianymi mu przez przyrodę i idea życia są źródłem techniki. Odzwierciedla ona możliwości i pragnienia jednostki, powstaje w oparciu o wiedzę, normy i wartości. Jest więc także sposobem myślenia o sobie samym i otaczającym świecie”. S. Winch, *Technika i etapy jej rozwoju w ujęciu José Ortegi y Gasset*, w: *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, red. L.W. Zacher, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 137.

¹⁴¹ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 66.

¹⁴² Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 21.

¹⁴³ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, s. 188.

wej¹⁴⁴, 3) nasilanie antagonizmów narodowościowych, 4) pogłębianie nierówności majątkowych, 5) pojawianie się nowych form wojen, 6) rafinację rodzajów uzbrojenia, 7) znoszenie granic politycznych, 8) pogłębianie zależności ekonomicznych, 9) stosowanie bezkrywawych metod przemocy, 10) wzrost roli ukrytych powiązań, 11) medialne pacyfikowanie nastrojów, 12) erozję zasad demokracji, 13) słabnięcie roli państw narodowych, 14) zmienianie znaczeń tradycyjnych pojęć, 15) niekontrolowane badania naukowe. Pod warstwą wymienionych tu zagrożeń kryją się jednak zagrożenia jeszcze bardziej szokujące, bo wpisane we wzniosłe deklaracje najbardziej nobliwych instytucji politycznych i finansowych świata, poczynając od takich, jak ONZ, MFW i WHO.

Samuel Huntington stwierdził, że „bezpieczeństwo militarne całego świata w coraz większym stopniu zależy nie od globalnej dystrybucji siły i od działań supermocarstw, ale od rozmieszczenia sił w każdym regionie z osobna i od działań państw będących ośrodkami poszczególnych cywilizacji”¹⁴⁵. Tymczasem nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele ryzykujemy, zawierając przetwarzanie informacji (*data processing*), czyli wszelką naszą wiedzę, maszynom¹⁴⁶. Wiedza, władza i wojna to jedno. To konglomerat na najwyższym poziomie wtajemniczenia. Najwyższa wiedza daje najwyższą władzę, a ta prowadzi największą wojnę. Relacja między wiedzą, władzą i wojną rozkłada się na planie trójkąta równobocznego, gdzie każdy wierzchołek jest powiązany sieciami wzajemnych zależności z pozostałymi. Władzę konstytuuje wiedza i specyfikuje wojna. Wiedzę pozyskuje władza, a wykorzystuje wojna, wojna prowadzona jest przez władzę za pomocą wiedzy¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Należy wskazać, że broń jądrowa jest rozpowszechniana pomimo licznych umów międzynarodowych, które zakazują jej przekazywania w jakiegokolwiek formie (pierwszą i najważniejszą z umów jest ratyfikowany przez 189 państw do końca 2003 roku Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej z 1968 roku), prowadzenia eksperymentów w określonych przestrzeniach (Układ o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą z 1963 roku), a nawet jej całkowitego zakazu. Ostatniej kwestii dotyczy Traktat o zakazie broni jądrowej uchwalony w 2017 roku, który ma na celu wyeliminowanie jej w zupełności, jednakże, mimo że wszedł on w życie w 2021 roku, to państwa posiadające tę broń, nie są jego stronami. W związku z powyższym staje się on martwym aktem prawnym, a z drugiej strony nieustające groźby użycia broni jądrowej przez najwyższych przedstawicieli Federacji Rosyjskiej czy Korei Północnej powodują, że strach przed nią zmusi państwa zagrożone do wyposażenia się w jakiś sposób w ten rodzaj uzbrojenia.

¹⁴⁵ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt tadu światowego*, przeł. H. Janowska, Muza, Warszawa 2004, s. 121.

¹⁴⁶ Por. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 25.

¹⁴⁷ Por. G. Gilder, *Wiedza i władza, Informacyjna teoria kapitalizmu i wywołana przez nią rewolucja*, przeł. J. Lang, Zysk i S-ka, Poznań 2016, s. 148.

W sytuacji mnożenia się wielu odmian ryzyka cywilizacyjnego Beck wskazuje, że „dochodzi też do nadprodukcji definicji ryzyka, które się wzajemnie relatywizują, częściowo uzupełniają, a niekiedy konkurują o zajęcie pierwszego miejsca”¹⁴⁸. Twierdzi on, że otrzeźwienie przyniesie chyba dopiero nadanie praw wyborczych dżdżownicom. Skąd jednak pewność Tofflera, że system globalny jest obecnie bardziej podatny na przypadek niż kiedykolwiek, to znaczy, że „trudniej przewidzieć jego zachowania, a chyba nawet staje się to niemożliwe”¹⁴⁹. O ile bowiem nie jest możliwe ustalenie co, kiedy i gdzie się wydarzy, o tyle zasadniczego trendu jako kierunku, w którym wiedziony jest świat, dłużej nie sposób ukrywać, niezależnie jak bardzo on szokuje i bulwersuje. Zadziwiać, ale i oburzać musi to, z jaką precyzją i konsekwencją świat jest penetrowany, pogrążany, pacyfikowany, podbijany i podporządkowywany. Obecnie dokonuje się to w fazie i postaci informacyjnego, informatycznego i teleinformatycznego resetowania regulacyjnych składników cywilizacji.

Szok nieświadomości

Russel Kirk zauważył, że „najlepiej jest nie mówić ani książętom, ani ludowi o niebezpieczeństwie. Książęta ukażą tę śmiałość swą niełaską, publika zemści się szyderstwem”¹⁵⁰. Niedostateczne oznaki sprzeciwu wobec skali i zasięgu najbardziej doniosłych i dotkliwych zamierzeń i poczynań globalistów można tłumaczyć przede wszystkim rozmiarami i metodami dezorientacji. Postęp w zakresie złożoności, szybkości, zmienności, zróżnicowania czy ryzyka prowadzi do dezorientacji, która jest tym silniejsza, im silniejsze zostaną użyte „siły uderzeniowe”. Medialne i instytucjonalne uderzenie obezwładnia opór wobec manipulacji, odbierając wyobraźnię i włącza w jej mechanizm, wymuszając stan samomanipulacji. Zmasowane uderzenie w świadomość i wolność jednostek i zbiorowości wywołuje szok. Szokują już nie tylko potencjalne, ale i aktualne możliwości, zarówno po stronie spodziewanych korzyści, ale przede wszystkim po stronie dostrzeganych zagrożeń. Szokujące możliwości są lokowane w odsuwanej na bok przyszłości. Jako takie blokują rozpoznanie i reagowanie już w teraźniejszości.

Szok przyszłości obezwładnia już w teraźniejszości, gdyż to, co może nastąpić, będzie gorsze od tego, co się już dzieje, a to, co się

¹⁴⁸ Beck, *Spoteczerstwo ryzyka...*, s. 41.

¹⁴⁹ Toffler, Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 283.

¹⁵⁰ Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 241.

już dzieje, jest zastraszające. Jak widać także do strachu, ryzyka, niepewności, załamania i kryzysów można przywyknąć. Na różne sposoby oswajani jesteśmy ze wszystkimi tymi symptomami (w tym z wojną nuklearną, masowym głodem, utratą suwerenności, zatruciem środowiska, ekspansją robotów czy zanikiem rodziny). Zawsze przecież może być gorzej. A gorzej będzie, jeśli na tego rodzaju zmiany zostanie wymuszone przyzwolenie, zgoda na kolejne eksperymenty, prowadzone już nie w zamkniętych laboratoriach (tam i tak są prowadzone), ale na szerokiej arenie cywilizacyjnych igrzysk i globalnym poligonie doświadczalnym¹⁵¹. Drobnym przykładem takiego eksperymentu jest wprowadzenie w 2007 roku w Kenii mobilnego systemu płatności M-Pesa, umożliwiającego bezpośrednie przelewanie pieniędzy z jednego telefonu na drugi. Jacques Peretti wyjaśnia: „Nie trzeba było w tym celu korzystać z aplikacji ani skomplikowanych systemów szyfrowanych płatności, tylko z wiadomości tekstowych. M-Pesa była rewolucyjnym eksperymentem w dziedzinie demokratyzacji pieniądza, przy czym cały naród został potraktowany jako laboratorium. Dzięki nim nie tylko wyeliminowano opłaty transferowe, ale też banki i gotówka znalazły się na wymarcu. Nie trzeba było mieć iPhone’a ani rachunku bankowego, wystarczyła dwudziestoletnia NOKIA. Po roku od uruchomienia usługi M-Pesa w Kenii korzystało z niej 17 milionów osób, co stanowiło 40% populacji”¹⁵². Uważa się, że M-Pesa umożliwiła w Kenii przeskoczenie typowych dwudziestowiecznych faz rozwoju infrastruktury i bankowości. Szokować musi to, że w ten sposób wyeliminowano płatności gotówkowe za pomocą najprostszej dostępnej technologii.

Według Tofflera „szok przyszłości” nie jest odległym potencjalnym zagrożeniem, lecz „realną chorobą, z powodu której cierpi już coraz więcej ludzi”¹⁵³. Ta dolegliwość psychobiologiczna ma objawy w obszarze zdrowia fizycznego i psychicznego. Jej przyczyną i istotą jest zmiana. Psychiczne i somatyczne objawy szoku przyszłościowego mają społeczne, polityczne, ekonomiczne i prawne przedłużenie. Owo przedłużenie nazwać można mianem protezy technologicznej. Za jej pomocą ingerować można dowolnie w stosunki społeczne, polityczne, ekonomiczne i prawne. Nieopamiętana, niepohamowana i niekontrolowana ingerencja

¹⁵¹ Na temat specyfiki eksperymentów społecznych por. M. Migalski, M. Bożek, *100 najsłynniejszych eksperymentów psychologicznych i ich znaczenie dla polityki*, Liberté!, Łódź 2022.

¹⁵² J. Peretti, *Zakulisowe umowy, które zmieniły świat*, s. 127. M-Pesa stworzył jeden z największych operatorów telefonii komórkowej – Vodafone.

¹⁵³ Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 8.

technologiczna w świat realny, ten obiektywny (fizyczny) i ten subiektywny (psychiczny), musi doprowadzić do powolnego załamania albo gwałtownego krachu. Ich ofiarą, jak zawsze w przypadku wyuzdanych igrzysk i wyrafinowanych eksperymentów, będzie zaszokowany człowiek. Skoro szok przyszłości określa stres i dezorientację ludzi narażonych na zbyt duże zmiany w bardzo krótkim czasie¹⁵⁴, to należy zrewidować idee postępu. Nie człowiek ma rzucać się w pogoń za maszyną, której i tak nie dogoni, ale maszyna winna pomagać człowiekowi być człowiekiem. Szok wynika z faktu nienadążania człowieka za technicznie eskalowanymi zmianami. Od zjawiska szoku przyszłości bardziej pożądane byłoby zjawisko przyszłościowego spełnienia, dzięki technologicznemu wsparciu najbardziej ludzkich dążeń do prawdy, dobra i piękna. Zamiast fascynacji szokującymi doznaniem szybko nadchodzącej przyszłości, bardziej pożądana wydaje się więc koncentracja na spełnianiu wymienionych wartości już w teraźniejszości.

Na przekór głośnym deklaracjom i solennym zapewnieniom Buchanan zauważył, że już w 2011 roku czas globalizacji przeminął. „Jednobiegunowy świat z 1991 roku, nowy porządek G.W. Busha, płaski świat Thomasa Friedmana, koniec historii Francisca Fukuyamy odeszły w przeszłość. Co było tego przyczyną – nacjonalizm. W różnych krajach przybierał on rozmaite postaci, ale wspólnym źródłem nowego nacjonalizmu był sprzeciw wobec globalistycznej wizji świata oraz globalnej hegemonii Stanów Zjednoczonych”¹⁵⁵. Z perspektywy dekady diagnoza ta tylko po części się sprawdziła. Deglobalizacja wpisała się w scenariusz bardziej szokujący, a mianowicie globalizacji już na wyższym ponadnarodowym poziomie. Również Stany Zjednoczone zmuszane są od wewnątrz i z zewnątrz do oddania swojego przywództwa w świecie. Ich miejsce zajmuje następny przewodnik ku szokującej przyszłości bez własności i wolności, ale z redystrybucją i reglamentacją. Diagnozy autorów, którzy wzdrażają się przed ujawnianiem głębokich struktur władzy globalnej zawsze są nietrafione, gdyż poprzestają na roztrząsaniu tylko powierzchownej złożoności i zmienności. Jeśli owa powierzchowna zmienność i złożoność szokuje, to co można powiedzieć o kryjących się głębiej strukturach i procesach. One już nawet nie szokują, gdyż leżą poza widzialnym i słyszalnym pasmem częstotliwości, czyli możliwości postrzegania zmysłowego, wrażliwości emocjonalnej i zdolności intelektualnych. Jak podczerwone fale elektromagnetyczne czy ultradźwięko-

¹⁵⁴ Por. tamże, s. 7.

¹⁵⁵ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław, 2013, s. 342.

we fale akustyczne nie są widzialne i słyszalne, tak głębokie struktury władzy i zależności własnościowe są niedostępne dla postronnych obserwatorów i pobieżnych komentatorów złożonej rzeczywistości, za którą kryje się inteligencja głębsza i szersza niż ich własna¹⁵⁶.

Szokujący zamysł

Wielki Reset, któremu towarzyszą płytkie, mainstreamowe zapewnienia, jak również głębokie, antysystemowe ostrzeżenia, wskazuje na ostatecznie nieznaną efekt IV rewolucji przemysłowej, poprzedzonej rewolucją kulturową 1968 roku. Należy upatrywać w nim kontynuację i konsolidację efektów wszystkich dotychczasowych rewolucji, z definicji odrzucających, a nawet odwracających historyczny bieg zdarzeń i cywilizacyjny rozwój ludzkości, szokujący swą śmiałością i zuchwałością. Najbardziej rewolucyjnym zadaniem człowieka, zdaniem Theodora Adorno, jest „pomóc przyrodzie «otworzyć jej oczy»” oraz „dopomóc jej na tej biednej Ziemi, [dojść] do tego, dokąd być może chciałaby” dążyć, tzn. do całkowitej «zatrąty»,”¹⁵⁷. Czy tak rewolucyjne przesłanie leży u podstaw Wielkiego Resetu? Można to ustalić analizując dalsze jego korelaty.

Za składającymi się na Wielki Reset planami, programami i projektami kryją się: a) globalna kultura techniczna i cywilizacja informacyjna, b) globalne państwo cyfrowe i społeczeństwo sieciowe, c) globalny system kontroli społecznej i nadzoru politycznego, d) globalna architektura rządzenia i infrastruktura zarządzania, e) globalny mechanizm transakcyjny i interfejs symulacyjny. Klaus Schwab pisze, że „naiwnością byłoby twierdzić, dokąd IV rewolucja przemysłowa nas doprowadzi, ale byłoby równie naiwne pozwolić, by sparaliżował nas strach i niepewność co do kierunku”¹⁵⁸. A zatem według czołowego apologety Wielkiego Resetu kierunek nie budzi wątpliwości i nie może być kwestionowany. Jaki będzie rezultat, tego nikt nie wie, ale ktoś zakłada, jaki powinien on być. Niestety wiele wskazuje, że między rezultatem, głośno zakładanym i niecierpliwie wyczekiwany, a tym po cichu uzgadnianym i precyzyjnie kalkulowanym zionie przepaść. W miarę dalszego przyspieszania i komplikowania się zmian, fakt występowania przepaści coraz bardziej będzie szokował, aż nastanie Wielki Szok.

¹⁵⁶ Por. W.A. Dembski, *Nic za darmo. Dlaczego przyczyną wyspecjalizowanej złożoności musi być inteligencja*, przeł. Z. Kościuk, Fundacja En Arche, Warszawa 2021.

¹⁵⁷ Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej...*, s. 8.

¹⁵⁸ Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 140.

Rozwój wypadków od 2008 roku wskazuje na konfliktowanie się globalnych wizji między opcją konserwatywną wielkiej transformacji, słynącą z ostrożności i pewnej łagodności, a wizją postępową wielkiego krachu, skłoną do rewolucji i drastycznych posunięć. W koncepcji radykalnej wielki krach miał być nagły i natychmiastowy, jak wielki wybuch powodujący zniszczenie budowli, ale w ujęciu kompromisowym ma być rozciągnięty w czasie. Zaczął się w marcu 2020 i trwać ma do końca 2030 roku. Stanisław Krajski twierdzi, że „świat będzie resetowany w trybie gotowania żaby”¹⁵⁹. Oznacza to, że w miarę wyłączenia albo zaprzestania działania elementów starego systemu tworzone będą rozwiązania alternatywne. Dlatego społeczeństwa nie mogą i nie będą się buntować, organizować oporu czy podejmować protestu, aby się przeciwstawić. Ten proces wymiany i podmiiany rozwiązań ustrojowych w polityce, gospodarce czy kulturze realizować będą naprzemiennie ugrupowania skrajnie lewicowe i prawicowe, zajmując uwagę małkimi i błahymi sporami. To zaś sprawi, że proces resetowania świata – w zamyśle jego architektów – nie wymknie się w żadnym momencie i w żaden sposób spod kontroli inżynierów społecznych i oligarchów finansowych. Jednak Wielki Reset może też nastąpić jednorazowo, kiedy w jednym momencie wszystkie stare systemy, oprogramowania i kanały komunikacji zostaną wyłączone. Nastanie ciemność, a kiedy system światowy zostanie ponownie uruchomiony, będzie pełnił nowe funkcje. Nie wiadomo zatem do końca, czy proces resetowania nie wymknie się spod kontroli, jak długi będzie czas wyłączenia oraz czy po włączeniu wszystko będzie działać. Wiadomo jednak, w jakim kierunku ma to zmierzać – w kierunku końca historii jakiej wolny i powolny bieg jeszcze pamiętamy.

1.2. Koniec historii

Przełomowy moment

Wychodząc z doświadczenia i z założenia, że największe przeobrażenia, chociaż manifestują się w spektakularnych zdarzeniach, mają swoje dłuższe w czasie i szersze w przestrzeni podłoże (historyczne i geograficzne), kolejnego korelatu Wielkiego Resetu dopatrzeć się można w koncepcji

¹⁵⁹ S. Krajski, *Masoneria polska 2021. Wielki Reset*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu Warszawa 2021, s. 101.